



RAWO CO DNI

22 lutego Dniem Ofiar Przestępstw: po raz pierwszy oficjalnie

Nawet dobre prawo n

AGATA ŁUKASZEWICZ

Zła sytuacja ofiar w Polsce jest wynikiem złej praktyki, a nie niedostatków prawa – taką opinię prezentowali wszyscy uczestnicy sobotniej sesji poświęconej sytuacji ofiar przestępstw. Tego dnia po raz pierwszy oficjalnie obchodziliśmy w Polsce Dzień Ofiar Pr

zestępstw.

Sobotnie spotkanie odbyło się w Ministerstwie Sprawiedliwości, a w jego zorganizowaniu uczestniczyło też Ogólnopolskie Forum na Rzecz Ofiar Przestępstw. Sesję zaplanowano na 22 lutego, bo tego dnia po raz pierwszy oficjalnie obchodziliśmy w Polsce Dzień Ofiar Przestępstw. Z inicjatywą ustanowienia takiego święta zwróciło się do Senatu Forum na Rzecz Ofiar Przestępstw. Senat uznał pomysł za cenny i zwrócił się do Sejmu o uchwalenie odpowiedniej ustawy. Kilka dni temu sfinalizowano prace legislacyjne. – To nie ma być dzień świętowania, lecz przypominania o ludziach

dotkniętych przestępstwem – mówił Longin Pastusiak, marszałek Senatu. W tym roku zamiast dnia ofiar zaplanowano cały tydzień działań na ich rzecz. Przez ten czas adwokaci, sędziowie, prokuratorzy będą udzielali ofiarom porad i pomagali odnaleźć się w zbyt skomplikowanym dla wielu z nich prawie. Z inicjatywą takiej pomocy wystąpił na początku roku Grzegorz Kurczuk, minister sprawiedliwości. Niemal wszyscy pozytywnie odpowiedzieli na jego apel. Wątpliwości mieli jedynie płoccy i lubelscy sędziowie i – jak się dowiedzieliśmy – w tych miastach zastąpią ich aplikanci.

Nieźle prawo, gorsza praktyka

Na sobotnią sesję przybyli licznie zaproszeni sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, policjanci oraz działacze organizacji pozarządowych, którzy już od kilku lat aktywnie niosą pomoc pokrzywdzonym przez los. – Nasze prawo dotyczące ochrony ofiar przestępstw jest dobre, gorzej jest z praktyką – twierdził minister Kurczuk. Podobnego zdania byli inni dyskutanci. – Prawo można szybko zmienić – mówiła poseł Katarzyna Piekarska, przewodnicząca Sejmowej Komisji Sprawiedliwości – na korektę zachowań i przyzwyczajzeń trzeba niestety czekać znacznie dłużej. Sytuacje, kiedy ofiara przestępstwa staje się następnie ofiarą wymiaru sprawiedliwości, nie należą niestety do rzadkości. – Moja klientka stała się najpierw ofiarą gwałciela, a teraz od 10 lat czeka na sprawiedliwość – mówił jeden z adwokatów. Inny wspominał klientkę, która od 8 lat walczy o sprawiedliwość i zdrowie po tym, jak lekarze w trakcie operacji poważnie uszkodzili jej wątrobę. O tym, że źle traktowanie nie należy do rzadkości, wspominała także poseł Piekarska: – Do komisji wpływa wiele skarg ludzi po-



MICHAŁ SADOWSKI

Ryszard Siewierski, komendant stołeczny, też ich pomoc jest szczególnie ważna. Za

krzywdzonych przez los. Ostatnio najczęściej dotyczą one ofiar gwałtów i błędów lekarskich. Zapowiedział, że właśnie tym dwóm grupom komisja będzie się teraz bacznie przyglądać.

Policjant jest pierwszy

Podczas sesji zastanawiano się m.in., co policjant może zrobić dla ofiary, i – jak należało się spodziewać – okazało się, że bardzo dużo. Ryszard Siewierski, komendant stołeczny policji, przypomniał, że to policjanci są grupą, która przeważnie jako pierwsza styka się z ofiarami. Zapewniał, że funkcjonariusze są przygotowani do takich kontaktów. I to powoli widać, np. w komisariacie na warszawskim Targów-

OD 1993 R. PRZESTĘPCZOŚĆ STALE ROŚNIE:

- w 1993 r. – stwierdzono 852 tys. przestępstw
- w 1998 r. – 1073 tys.
- w 1999 r. – 1121 tys.
- w 2000 r. – 1266 tys.
- w 2001 r. – 1390 tys.
- w 2002 r. – 1404 tys.

nie wystarczy



ny Policji (na zdjęciu) wskazał, że to policjanci pierwsi stykają się z ofiarą. Dlatego zapewnił, że są do jej niesienia przygotowani.

ku: mniej skarg na poczynania dyżurnych i rosnące społeczne zaufanie do lokalnej policji – takimi osiągnięciami chwalił się w sobotę Wojciech Marek, naczelnik sekcji prewencji w tym komisariacie.

Sporo do zrobienia mają też prokuratorzy. – Nikt chętnie nie idzie na policję, do prokuratury czy sądu – mówiła Ludmiła Tomaszewska, naczelnik Wydziału Postępowania Sądowego Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie – dlatego tak istotny jest sposób prowadzenia i nadzorowania postępowania karnego. Pokrzywdzeni traktowani z należytym respektem są bardziej skłonni do współpracy z organami ścigania, a to z kolei jest bardzo istotne, szczególnie tam, gdzie ich zeznania są

głównym dowodem oskarżenia – podkreślali prokuratorzy.

O godność pokrzywdzonego

Wiele zależy też od sędziów i adwokatów. O granicach zachowań tych ostatnich mówił adwokat Jerzy Naumann, rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej: – Niektórym należy przypomnieć, a innym wręcz uświadomić, że w pracy obrończej nie mogą sobie pozwolić na komfort przekonania, z którym na salę wkracza prokurator. A odpowiadając na pytanie, czy adwokatowi wolno stosować wszystkie chwytły, powiedział: – Granicą jest bezwzględny zakaz podejmowania przez adwokata jakichkolwiek działań naruszających godność pokrzywdzonego. ●